

MARCELI KOSMAN

BIBLIOTEKI W WIELKOPOLSCE PRZEDROZBIOROWEJ

Z trzech elementów tytułu niniejszego szkicu nie wymaga wyjaśnień tylko ostatni, chronologiczny: dotyczy bowiem rozległego okresu od pojawienia się książki na naszych ziemiach u schyłku X wieku, a zarazem u zarania państwowości, do drugiego rozbioru Rzeczypospolitej w 1793 r. Natomiast dwa pozostałe winny być bliżej sprecyzowane. Spośród kilku znaczeń biblioteki traktujemy tu o księgozbiorze¹; wszystkie rozwijane obecnie funkcje wraz z informacją naukową stanowią bowiem osiągnięcie XX wieku, ich geneza sięga stulecia poprzedniego.

Najdawniejsza Wielkopolska to ziemie Polan, stanowiące trzon państwa utworzonego przez Piastów. W dobie rozdrobnienia dzielnicowego uformował się jej obszar o granicach zachodnich z Nową Marchią i Brandenburgią (zarazem granica państwowa), na południu sąsiadujący ze Śląskiem, na wschodzie zaś z ziemią sieradzką i łęczycką. Teren ten obejmowały województwa poznańskie i kaliskie, a u schyłku doby przedrozbiorowej również gnieźnieńskie². W szerszym znaczeniu, które w dalszych rozważaniach pomijamy, Wielkopolska stanowiła — obok Mało-

Szkic niniejszy — podobnie jak następny artykuł, dotyczący bibliotekarstwa wielkopolskiego w okresie zaborów — zostały napisane w 1978 r. z przeznaczeniem do pracy zbiorowej na temat bibliotek regionu przygotowywanej na VIII Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu. Ponieważ jednak publikacja tej książki nie doszła do skutku, teksty te ukazują się w „Pamiętniku Biblioteki Kórnickiej” jako materiały wstępne do szerzej zakrojonych badań zespołowych, których wynikiem winna stać się monografia syntetyczna dziejów książki i bibliotek w Wielkopolsce.

¹ Pozostałe to lokal względnie szafa na książki oraz rozbudowana instytucja zajmująca się gromadzeniem, opracowaniem i udostępnianiem zbiorów. Zob. *Encyklopedia wiedzy o książce*. Red. A. Birkenmajer i in. Wrocław 1971 s. 181 n. W piśmiennictwie staropolskim spotykamy określenie „książnica” (Piotr Skarga) oraz jego łaciński odpowiednik „libraryja”, oznaczający również księgarnię i drukarnię (Jan Kochanowski, Grzegorz Knapski, Mikołaj Rej, *Biblia Leopoldy*). Zob. S. Reczek: *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*. Wrocław 1968 s. 174 i 183.

² Zob. J. Wiśniewski: *Nazwa Wielkopolski*. [W:] *Dzieje Wielkopolski*. T. 1: do roku 1793. Pod red. J. Topolskiego, Poznań 1969 (dalej cytuję: *Dzieje* I) s. 38 - 44.

polski i Litwy — jedną z trzech wielkich części składowych państwa polskiego.

Dzielnica ta charakteryzowała się wyraźnymi cechami własnego rozwoju historycznego na płaszczyźnie politycznej (decydująca rola w procesie kształtowania się państwa, sąsiedztwo z ziemiami opanowanymi przez Niemców, bliskość Śląska oraz Pomorza i związki z tymi dzielnicami), gospodarczej i społecznej (odmienność struktur), specyficzne cechy geograficzne, granice administracyjne oddzielające tę krainę od innych regionów. Powyższe czynniki wpływały na kształtowanie się swoistych cech mentalności politycznej i społecznej; należy do nich przede wszystkim zrozumienie dla oświaty, która w Wielkopolsce przedrozbiorowej osiągnęła — jak pisze Jerzy Topolski — najwyższy stopień rozwoju w kraju³.

Stąd odrębne potraktowanie dziejów książki i bibliotek w tym regionie znajduje pełne uzasadnienie. Pewne cechy specyficzne rozwinięte w okresach późniejszych (zwłaszcza pod zaborem pruskim), zaznaczają się wyraźnie. Z drugiej zaś strony nie oznaczają one odcinania się od nurtu kultury ogólnopolskiej, przeciwnie, można dostrzec ściśle związki i wzajemne oddziaływanie nawet wówczas, kiedy kordony zaborcze podzieliły Rzeczpospolitą na części.

Nie dysponujemy wyczerpującym obrazem dziejów bibliotek wielkopolskich dla okresu przedrozbiorowego, nie mamy go zresztą i dla czasów późniejszych. Istnieją natomiast ujęcia szkicowe czy fragmentaryczne dla całego regionu, a także interesujące nieraz fragmenty w monografiach większych ośrodków miejskich czy terytoriów. Stosunkowo najlepiej rzecz przedstawia się w odniesieniu do produkcji książkowej XVI-XVIII wieku⁴. Podstawa źródłowa dotrwała do naszych czasów zdzie-

³ J. Topolski: *Pojęcie regionu historycznego. Cechy odrębności historycznej Wielkopolski*. [W:] *Dzieje* I s. 25-30. Autor zwraca uwagę na zmienną treść pojęcia Wielkopolska w dobie zaborów, w Polsce odrodzonej, a przedtem w Rzeczypospolitej szlacheckiej (s. 30).

⁴ Dotąd brakuje pełnego obrazu rozwoju bibliotekarstwa wielkopolskiego. Szkicowe uwagi znajdujemy u S. Kubiaka: *Biblioteki w okresie I Rzeczypospolitej*. [W:] *Nauka w Wielkopolsce — przeszłość i teraźniejszość*. Praca zbiorowa pod red. G. Labudy. Poznań 1973 s. 104-106. Szereg wzmianek, jednak bez systematyzacji i wyraźnego postawienia tego wątku, dają autorzy części poświęconych kulturze w t. I *Dziejów Wielkopolski* — B. Kürbisówna, J. Krzyżaniakowa, A. Sajkowski oraz J. Topolski. Spośród dawniejszych monografii do najcenniejszych należy dzieło M. Wojciechowskiej: *Z dziejów książki w Poznaniu w XVI wieku*. Poznań 1927, z nowszych zaś praca na temat produkcji piśmienniczej: J. Sójka: *Z dziejów drukarstwa w Poznaniu w XVII wieku. Drukarnia wolrabowska w latach 1636-1689 i jej produkcja*. Warszawa—Poznań 1976, jak również ostatnio wydany tom serii: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 3 cz. 1: Wielkopolska. Oprac. A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa i J. Sójka. Wrocław 1977. Istotne znaczenie posiadają monografie miast i regionów (zwłaszcza Kalisza, Gniezna, ziemi gostyńskiej, ziemi mogileńskiej), które cytuję w dalszych przypi-

siątkowana, niemniej jednak dysponujemy dziś materiałami archiwalnymi na temat zbiorów kościelnych oraz miejsca książki w życiu szlachty czy mieszczaństwa (inwentarze majątkowe). W niniejszym szkicu nie sposób potraktować zagadnienie wyczerpująco, naszym zamiarem jest natomiast ukazanie głównych faktów i na tym tle kierunków rozwoju księgozbiorów wielkopolskich, ich miejsca w życiu społeczeństwa oraz w kulturze staropolskiej. Natomiast kompleksowe badania, oparte na dostępnej podstawie materiałowej, winny w przyszłości doprowadzić do powstania monografii obejmującej biblioteki dawnej Wielkopolski.

W rozwoju kultury umysłowej rozpatrywanych tu ośmiu stuleci można wyróżnić, biorąc za kryterium przede wszystkim jej zasięg społeczny, trzy okresy — wieki średnie (obejmowały niemal wyłącznie duchowieństwo, jeśli idzie o dostęp do książki), Renesans (możnowładztwo, następnie szlachta i bogate mieszczaństwo), a za nim Barok; wreszcie Oświecenie, z którym wiążą się początki państwowej polityki bibliotecznej. Jesteśmy świadomi uproszczeń, jakie wynikają z takiego podziału i jego charakterystyki, niemniej jednak wynikają one z ogólnego charakteru niniejszego szkicu.

Przez całe Średniowiecze rozwijała się sieć parafialna, a z tą związane były skromne najczęściej księgozbiory przeznaczone do celów liturgicznych i dydaktycznych. Zmiany w tym zakresie wiązały się z postępowaniem — a także regresem — osadnictwa. Parafia spełniała szereg funkcji daleko wykraczających poza duszpasterstwo, m. in. obejmowały one sprawy administracyjne. Stąd właściciele świeccy dążyli do tego, by posiadać probostwa we własnych dobrach czy kompleksach majątkowych. Na początku XVI wieku liczba parafii na terenie Wielkopolski (choć niektóre diecezje wykraczały poza jej obszar, np. Warszawa przez długi czas znajdowała się pod władzą biskupa poznańskiego) przedstawiała się następująco: archidiecezja gnieźnieńska — ok. 687 parafii, diecezja poznańska — ok. 712 parafii⁵.

Różnie bywało w parafiach z obsadą, niekiedy brakowało duchownych (albo nie rezydowali poprzestając na podejmowaniu dochodów związanych ze sprawowaną funkcją), w innych zaś wypadkach występowało równocześnie po kilku proboszczów. Zanim jednak szerzej rozwinęła się sieć parafialna, a wraz z nią nastąpił drugi etap w przenikaniu książki do społeczeństwa za pośrednictwem nabożeństw i szkółek parafialnych — początkowo, i to przez długi czas, miała ona charakter ekskluzywny.

sach. Spośród bibliotek osobno została opracowana kapitulna w Gnieźnie (również zob. niżej), zaś z typów księgozbiorów — w odniesieniu do całej Polski — powstała niedawno praca o bibliotekach jezuickich pióra L. Grzebieńia.

⁵ J. Nowacki: *Dzieje archidiecezji poznańskiej*. T. 2: *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych*. Poznań 1964 s. 589; E. Wiśniowski: *Rozwój organizacji parafialnej w Polsce do czasów Reformacji*. [W:] *Kościół w Polsce*. Praca zbiorowa pod red. J. Kłoczowskiego. T. 1. Kraków 1966 s. 272.

Zasadniczymi ośrodkami kultury były biskupstwa oraz klasztory. Pod tym względem start Wielkopolski był bardziej korzystny niż reszta kraju, a to dzięki społeczności; ta jednak szybko ustąpić miała miejsca małopolskiemu Krakowowi, choć temu ostatniemu nie udało się przejąć prymatu w zakresie organizacji kościelnej — najpierw po najeździe Brzetysława czeskiego (1038 r.), następnie w dobie rozbitcia dzielnicowego. Pierwsze kilkadziesiąt lat państwowości, czasy Mieszka I i Bolesława Chrobrego, stanowiły okres nader pomyślny dla ich ojczyrstych stron, zwłaszcza dla Gniezna i Poznania.

Z Poznaniem tradycja historyczna wiąże postacie pierwszych biskupów, Jordana, a z całą pewnością już Ungera⁶, Gniezno od 1000 r. stało się siedzibą metropolii polskiej. Obok nich należy wymienić z biegiem czasu Kalisz, a z ośrodków klasztornych Trzemeszno, Mogilno, Łąd i Lubiń. Do czasu istotną rolę odgrywała również Kruszwica, należąca w XI wieku do Wielkopolski. Trwałe miejsce na mapie kulturalnej kraju zajęły pierwsze trzy z wymienionych miast, które stały się poważnymi ośrodkami gospodarczymi; klasztory natomiast, nie związane z silnym zapleczem ekonomicznym, a tym samym z większymi miastami, podupadły z biegiem czasu, okres ich świetności przeminął wraz z wiekami średnimi.

W dziejach Gniezna omawianego tu okresu wyróżnia się trzy etapy, z których pierwszy (doba stołeczności) został w 1038 r. przerwany całkowitym zniszczeniem przez Czechów, zadane wówczas rany przyszło leczyć długo, a miasto nigdy nie powróciło do dawnej świetności jako centrum polityczne kraju. Do tego momentu promieniowało nie tylko na Wielkopolskę, stamtąd rozchodzili się duchowni po kraju. Przełom między okresem drugim i trzecim stanowi schyłek XV w., cezura ma charakter nie subiektywny jak poprzednio lecz obiektywny i wiąże się z przemianami w całokształcie życia kulturalnego i gospodarczego Polski. Zapewne wraz z metropolią powstała najstarsza szkoła katedralna, a „przez trzy [...] stulecia gród i sąsiadująca z nim katedra zachowywały wyłączność kultury piśmiennej”⁷. Jak przypuszcza B. Kürbisówna, wśród łupów wywiezionych do Pragi na stu wozach⁸ znajdować się miały

⁶ Zdaniem H. Łowmiańskiego (*Początki Polski*, T. 5, Warszawa 1973 s. 590 - 594) Jordan był od 966 r. biskupem misyjnym dla ziem polskich, a w dwa lata później został ordynariuszem poznańskim. Od tego więc momentu należałoby datować początek organizacji kościelnej w kraju, zanim w 1000 r. powstała metropolia wraz z podległymi jej sufraganiami. Sprawa jednak w dalszym ciągu pozostaje dyskusyjna.

⁷ B. Kürbisówna: *Gniezno jako ośrodek kultury umysłowej (do 1038 r.)*. [W:] *Dzieje Gniezna*. Praca zbiorowa pod red. J. Topolskiego. Warszawa 1965, s. 98.

⁸ Donosi o tym kronikarz czeski Kosmas, nasz Gall Anonim (*Kronika polska*. Przeł. R. Grodecki. Wrocław 1965 s. 46) pisze o katedrach w Gnieźnie i Poznaniu: „A wspomniane miasta tak długo pozostawały w opuszczeniu, że w kościele Św.

książki⁹. Od tego momentu zmniejszył się udział miasta, a także dzielnic w życiu kulturalnym kraju.

Niemniej jednak Gniezno zachowało poczesne miejsce w następnych stuleciach, kiedy rany zostały zaleczone, a członkowie kapituły należeli do grona bibliofilów i uczonych; stopniowo poszerzał się krąg zainteresowań czytelniczych — od teologii, hagiografii, dziejopisarstwa ku geografii (wiązało się to ze znacznym poszerzeniem horyzontu terytorialnego w dobie wypraw krzyżowych) i zwłaszcza prawu, które przeżyło swój rozkwit w XIII wieku. Wraz z parafiami rozwijały się szkoły, wraz z miastem — kancelaria, w tym samym stuleciu został zapewne zatrudniony pisarz miejski, wykształcona osoba świecka. Rok 1331 to data kolejnego zniszczenia Gniezna, tym razem przez Krzyżaków, którzy rabowali m. in. książki. W dobie jagiellońskiej, oznaczającej nowy okres świetności, obok wydatnie wzrastającej biblioteki kapitulnej gromadzone były księgozbiory prywatne, ich właścicielami byli wykształceni kanonicy, w tym Sędziwój z Czechła. W dobie Odrodzenia krąg czytelników poszerzył się o część mieszczan, choć po wojnach szwedzkich ogólny regres nie ominął i dawnej stolicy. Widoczny był upadek kultury, wzrost analfabetyzmu wśród mieszczan; szkoły niemal zupełnie zaprzestały działalności, katedralna ledwie wegetowała. Zmiany na lepsze dały się zauważyć dopiero w czasach Oświecenia¹⁰.

Poznańska aglomeracja miejska u schyłku wieków średnich dzięki tradycjom kulturalnym oraz pomyślnemu rozwojowi gospodarczemu nie stroniła od książki; w ślad za kapitułą szły zakony, mieszczenie a także członkowie osiedlających się tu rodzin szlacheckich. Przy sześciu parafiach istniały szkoły, każda posiadała od 150 do 200 uczniów; w przyszłości utrzymywały oni kontakt z pismem i książką (zwłaszcza starszyzna cechowa i kupcy), albo (przeważnie rzemieślnicy) tracili go zupełnie. Było to charakterystyczne dla innych ośrodków miejskich. Wśród kleru zarówno świeckiego jak i zakonnego istniało znaczne różnicowanie w zakresie posługiwania się książką; na szczycie hierarchii w początkach XV w. znajdowało się 80 członków kapituły katedralnej i kolegiackich oraz proboszczów parafii poznańskich. Niektórzy z nich posiadali znaczne księgozbiory, z których korzystali również inni czytelnicy. Tematyka pism z reguły wiązała się z potrzebami praktycznymi, a więc dominowało prawo kanoniczne, u dominikanów teologia, kaznodziejstwo. Korzystano z okazji, by nabywać rękopisy podczas studiów we Włoszech. Prywatne

Wojciecha męczennika i Św. Piotra apostoła dzikie zwierzęta założyły swe legowiska”.

⁹ Kürbisówna, *op. cit.* s. 102.

¹⁰ B. Kürbisówna: *Udział Gniezna w dorobku kulturalnym średniowiecznej Polski*. [W:] *Dzieje Gniezna* s. 188–217; J. Topolski: *Życie kulturalne Gniezna XVI–XVIII w. Ibidem* s. 377–383; tenże: *Gniezno — zarys dziejów*. Poznań 1979 *passim*

zbiory stanowiły uzupełnienie bibliotek kapitulnej (XI w.), kolegiackich Marii Magdaleny (początek XV w.) i Św. Mikołaja (schyłek tegoż stulecia), parafialnych i klasztornych. Wśród użytkowników świeckich dla celów zawodowych posługiwali się książką lekarze i aptekarze, nadto przedstawiciele rycerstwa zamieszkali w Poznaniu. Ci na co dzień studiowali przepisy prawne ze statutami Kazimierza Wielkiego na czele. W XV wieku wytwarzanie książki z rąk duchownych skryptorów przejmują świeccy, pojawiają się pergameniści, skrybowie, iluminatorzy i księgarze, a także introligatorzy. Kupcy sprowadzali też z obcych ośrodków książki rękopiśmienne¹¹. Wraz z Odrodzeniem nastąpiły zasadnicze zmiany w zakresie czytelnictwa, kierunków zainteresowań intelektualnych oraz produkcji książki. Druk oznaczał początek nowego etapu w jej obiegu.

W dobie rozbicia dzielnicowego obok Poznania coraz większe znaczenie polityczne zyskiwał Kalisz, którego funkcje w gospodarce i kulturze dawały mu również później pozycję jednego z największych ośrodków miejskich w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej. Również tutaj książka wiązała się z instytucjami kościelnymi (kolegiata od 1155, zakony) oraz szkołami (pierwsze zapewne w XIII w.)¹². XVI - XVII w. to czasy, kiedy Kalisz i Poznań utrzymywały swą dominującą pozycję jako ośrodki kultury i szkolnictwa, dzięki jezuitom były to centra naukowe i wydawnicze. Natomiast przeminęły wówczas lata świetności dawnych średnio-wiecznych klasztorów, jak również biskupiej początkowo Kruszwicy.

Najdłużej, bo od XI aż do wielkich wojen z połowy XVII wieku¹³, utrzymywało swą pozycję benedyktyńskie Mogilno. Równieśny mu Lubin — z wielką biblioteką i znanym szeroko skryptorium — również ostatecznie upadł w 1655 r.¹⁴; zdaniem niektórych badaczy tam właśnie miał spisywać swą kronikę Anonim Gall¹⁵. Nieco młodszy był cysterski Łąd oraz Łęknio (połowa XII w.)¹⁶. Kanonicy regularni z klasztoru w Trze-

¹¹ J. Wiesiołowski: *Spółeczeństwo a książka w późnośredniowiecznym mieście polskim. Poznań i jego osiedla przedmiejskie w XV i na początku XVI wieku*. „Studia Źródłoznawcze” T. 13: 1978 s. 65 - 79.

¹² J. Neuls - Korniszewska: *Kultura umysłowa średniowiecznego miasta*. [W:] *Dzieje Kalisza*. Praca zbiorowa pod red. W. Rusińskiego. Poznań 1977 s. 93 n.

¹³ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*. T. 6. Warszawa 1885, s. 583; J. Chudziakowa i A. Czacharowski: *Opactwo benedyktynów w Mogilnie*. Warszawa—Poznań—Toruń 1977 passim; zob. też rozprawy w pracy zbiorowej pod red. Cz. Łuczaka: *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*. Poznań 1978.

¹⁴ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*. T. 5. Warszawa 1884 s. 414; B. Kürbisówna: *Życie kulturalne po 1038 r.* [W:] *Dzieje I* s. 200 nn.

¹⁵ Z. Perzanowski: *Honorarium autorskie Galla-Anonima*, „Nasza Przyszłość” T. 9: 1959 s. 20 - 23. Natomiast za dworem Bolesława Krzywoustego opowiedział się G. Labuda: *Miejsce powstania Kroniki Anonima Galla*. [W:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*. Warszawa 1960 s. 107 - 122.

¹⁶ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*. T. 5 s. 107.

mesznie, należącego do najstarszych w Polsce, posiadali piękną bibliotekę¹⁷, której narastanie było typowe dla owych czasów — trzy były jego drogi: spuścizny po zmarłych zakonnikach, kupno oraz przepisywanie dzieł wypożyczanych z innych ośrodków zakonnych. Dwa ostatnie źródła były związane ze świadomą polityką gromadzenia zbiorów, podczas gdy pierwsze po części miało charakter przypadkowości. Zakupy zresztą były nader rzadkie w dobie książki rękopiśmiennej. Dary trzemeszeńskie stanowią zarazem świadectwo wielkości księgozbiorów prywatnych, w początkach XVI wieku niektóre obejmowały do 30 tytułów.

W pierwszych wiekach po przyjęciu chrześcijaństwa pośród duchownych zakonnicy nie odgrywali tak przemożnej roli, jak się zwykło najczęściej sądzić. „Obecny stan wiedzy skłania do przyjęcia tezy, że nie [...] byli u nas pionierami szkoły i książki, mimo iż niektóre fundacje zakonne torowały drogę i pomagały klerowi diecezjalnemu w zbliżaniu ludu do Kościoła”¹⁸. Prym wiodły kapituły, szczególne zaś miejsce zajmowała grupa kapelanów związanych z dworem panującego i jego kancelarią. W dobie rozbicia dzielnicowego wzrastała liczba tych piastowskich dworów, szczególne miejsce zajmowały Kraków, Wrocław oraz siedziby ambitnych władców wielkopolskich — Bolesława Pobożnego, Przemysłów I i II.

Stopniowo książka docierała do możnowładztwa świeckiego. W *Żywocie św. Ottona biskupa bamberskiego* pióra Ebona (zm. 1163), benedyktyna z Michelsbergu, czytamy o drugim pobycie przyszłego apostoła Pomorza Zachodniego na dworze Władysława Hermana: „Tam w krótkim czasie nauczył się mowy ludu i [...] roztropnie postępował; toteż zyskał wpływy i znaczenie w owej krainie, a możni i różni dostojnicy owej ziemi chętnie oddawali mu swych synów, by ich kształcił”. Brygida Kürbisówna przyjmuje opinię dawniejszych autorów, że najprawdopodobniej wówczas, tj. ok. 1080 r., chodziło o gnieźnieńską szkołę katedralną¹⁹.

Dar Matyldy lotaryńskiej w postaci książki dla Mieszka II stał się podstawą rozważań o wykształceniu tego króla. Z pewnością późniejsi Piastowie nie pozostawali pod tym względem w tyle za synem Bolesława Chrobrego. Co prawda kronikarze zwykli eksponować inne cechy, przede wszystkim zasługi na polu wojennym, i dopiero wiek XIII — czasy tak modnej ascezy — pośrednio stwarza możliwość, by zwracając uwagę

¹⁷ Ibidem T. 12, Warszawa 1892 s. 567. Zob. też J. Wiesiołowski: *Oświata i kultura na ziemi mogileńskiej w XV i na początku XVI wieku*. [W:] *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej* s. 160 - 164.

¹⁸ B. Kürbis: *Pisarze i czytelnicy w Polsce XII i XIII wieku*. [W:] *Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo — społeczeństwo — kultura*. Praca zbiorowa pod red. A. Gieysztora, Warszawa 1972 s. 173.

¹⁹ *Pomorze Zachodnie w żywotach Ottona*. Oprac. J. Wikarjak. Warszawa 1979, s. 144; Kürbis: *Udział Gniezna w dorobku kulturalnym średniowiecznej Polski* s. 107 - 189.

właśnie na pobożność przy okazji dostarczyć materiału do dziejów kultury. Oto co pisze autor *Kroniki wielkopolskiej* o zmarłym w 1257 r. Przemyśle I: „I to było u niego podziwu godne, że gdy nocną porą kładł się do łóżka i nieco pokrzepił się snem, gdy inni myśleli, że śpi całą noc, on wstawał, czasem o północy, czasem wcześniej i siedząc ze świecą pod swą kotarą [tzn. baldachimem nad łóżem — MK] trzymał psalterz i czytał niektóre psalmy i modlitwy, które miał lub mógł mieć pod ręką; a czynił to często i chętnie”²⁰.

Na schyłek wieków średnich przypadł wzrost zainteresowania rodów możnowładczych przeszłością kraju i własnymi antenatami. Stąd poczesne miejsce w tym kręgu zajęły odpisy kronik, tworzących całe kolekcje historyczne²¹. Był to początek bibliotek prywatnych w rękach świeckich, jeszcze przed wynalazkiem druku. Można dostrzegać — przy oczywistych różnicach treściowych — analogie między tym zjawiskiem a gromadzonymi w późniejszych stuleciach przez szlachtę sylwami (*silva rerum*).

Renesans przyniósł zasadnicze zmiany w zakresie treści książki, jej produkcji oraz kręgu użytkowników. Wielkopolska nie stanowiła tu wyjątku w porównaniu z innymi rozwiniętymi częściami kraju, przede wszystkim Małopolską właściwą. O drogach rozwoju kultury decydowały struktury społeczne na wsi i w mieście — stopień urbanizacji i siły mieszczaństwa, układ sił pośród szlachty (nie występowało tak drastyczne jak na innych terenach zróżnicowanie: brakowało zagrodowej, a z drugiej strony magnateria nie dysponowała latyfundią takimi, jak na południowym wschodzie państwa czy na Litwie). Odsetek ludności miejskiej był większy niż w innych częściach kraju — ok. 1580 r. wynosił 31, ok. 1662 r. — 28. Tymczasem w Małopolsce odpowiednio stanowiła ona 30 i 15⁰/₀, na Kujawach 25 i 16⁰/₀, w województwach sieradzkim i łęczyckim 24 i 14⁰/₀, na Mazowszu 18 i 12⁰/₀²². Liczby te dowodzą również, że zniszczenia wojenne z połowy XVII w. nie były tak poważne jak w tamtych dzielnicach. Obok starych ośrodków z Poznaniem, Kaliszem i Gnieznem na czele pojawił się szereg nowych, z których szczególne miejsce w życiu Wielkopolski i państwa zajęło Leszno, dynamiczny był też rozwój innych miast, jakich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku założono 52 (z tego 38 w dobrach szlacheckich)²³.

Należy też zwrócić uwagę na inne, mniej korzystne zjawisko. Mianowicie w XV i pierwszej połowie XVI wieku stołeczność Krakowa i sku-

²⁰ *Kronika wielkopolska*. Oprac. B. Kürbisówna. Warszawa 1965 s. 258.

²¹ J. Wiesiołowski: *Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIV - XV wieku*. Wrocław 1967 passim.

²² J. Topolski: *Procesy urbanizacyjne*. [W:] *Dzieje I* s. 466.

²³ *Ibidem* s. 463.

panie się życia politycznego kraju w Małopolsce²⁴ sprawiały, że wielu utalentowanych ludzi opuszczało rodzinne strony i wiązało się z Wawelem. A przecież byli oni wykształceni (profesorowie Akademii Krakowskiej, wyżsi duchowni, sekretarze królewscy itd.), z reguły posiadali interesujące księgozbiory. Nie będziemy tu zestawiać listy nazwisk, zwróćmy uwagę na kilka tylko — podkanclerzego Piotra Tomickiego, prymasa Andrzeja Krzyckiego, poetę Klemensa Janickiego, wreszcie braci Chwalczewskich: Jerzego, Piotra, Stanisława. Ci ostatni związali się z Wielkim Księstwem Litewskim, pierwszy został biskupem łuckim, drugi kierował „pomiarą włóczną” (uporządkowanie całokształtu stosunków gospodarczych na wsi), trzeci — administrator dóbr królowej Bony na Polesiu, z zamiłowania historyk, pod koniec życia wrócił do rodzinnego Raszkowa w Kaliskiem.

Również przedstawiciele niektórych rodzin magnackich poprzez małżeństwa opuszczali Wielkopolskę, by znaleźć korzystniejszą sytuację majątkową na południu kraju. Przykładem mogą być Łukasz Opaliński oraz Leszczyńscy. Pierwszy, marszałek nadworny koronny, pisarz polityczny (1612 - 1662), wraz z bratem Krzysztofem odziedziczył znaczny księgozbiór po przodkach, systematycznie pomnażany nabytkami krajowymi i zagranicznymi (obaż zamyślali stworzyć rodową bibliotekę w Sierakowie), po zawarciu małżeństwa z Izabelą Tęczyńską (1639) przeniósł się do jej dóbr w Małopolsce, osiadł w Rytwianach. Tam też przede wszystkim gromadził książki, charakterystyka tej okazałej kolekcji wykracza więc poza ramy niniejszego szkicu²⁵. Dwa pierwsze małżeństwa Andrzeja Leszczyńskiego (ok. 1559 - 1606), wojewody brzesko-kujawskiego (z Anną

²⁴ Nie przeczą temu liczne nieobecności władców w stolicy za czasów pierwszych i ostatnich Jagiellonów, bez względu na to działały bowiem instytucje państwowe (przynajmniej częściowo kancelaria), kościelne, uniwersytet. Władysław Jagiełło sprawował rządy podczas systematycznych objazdów kraju, obejmowały one też Wielkopolskę właściwą, gdzie udawał się na wiosnę. Wielkanoc spędzał najczęściej w Kaliszu (był tam 23 razy, w Poznaniu zaś 32). Kazimierz Jagiellończyk często był obecny na sejmie dzielnicowym (późniejszy sejmik generalny wielkopolski) w Kole. Zygmunt Stary, związany głównie z Krakowem i Wilnem, pamiętał o udziale w sejmach piotrkowskich. Zygmunt August de facto opuścił wcześniej starą stolicę i związał się z Warszawą (zob. A. Gąsiorowski: *Podróże panującego w średniowiecznej Polsce*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” T. 25: 1973 z. 2 s. 45 - 67). Przeniesienie centrum politycznego na Mazowsze, położone bardziej centralnie w stosunku do całego państwa, a przynajmniej obu dzielnic Korony, stało się zjawiskiem korzystnym z punktu widzenia Wielkopolski. Nawiasem mówiąc Warszawa pod względem organizacji kościelnej należała do diecezji poznańskiej, której ordynariusze w XVII w. najczęściej rezydowali z tego tytułu w stolicy.

²⁵ S. Grzeszczuk: *Łukasz Opaliński*. [W:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB). T. 24. Wrocław 1979 s. 93 - 96; K. Schuster: *Biblioteka Łukasza Opalińskiego marszałka nadwornego koronnego (1612 - 1662)*. Wrocław 1971.

Firlejówną i Teodorą Sanguszkówną), związały tego wybitnego polityka, a potem jego potomków z dobrami w Małopolsce właściwej i wschodniej; pochowany został w Baranowie. Stąd oprócz dostojenstw sprawowanych na Kujawach i w Wielkopolsce spotykamy tytuły związane zwłaszcza z województwem bełskim²⁶. Obok Leszna więc wspomniana przed chwilą wspaniała rezydencja renesansowa była ich siedzibą, tam Rafał Leszczyński założył drukarnię, a katalog jego biblioteki zamkowej z 1627 r. wykazywał około 1700 tytułów, w tym znaczną część stanowiły dzieła francuskie i włoskie, bogaty też był dział teologiczny. Najczęściej jednak wojewoda bełski przebywał we Włodawie, która stała się też prężnym ośrodkiem różnowierstwa na pograniczu między Koroną i Wielkim Księstwem Litewskim²⁷.

Wszystko to nie oznacza, iż Wielkopolska pozostawała na peryferiach kultury narodowej. Przeciwnie, korzystna sytuacja gospodarcza i demograficzna sprawiała, że istniały warunki do rozwoju książki nie tylko w XVI ale również po połowie XVII wieku²⁸. Nowe idee (humanizm, reformacja, następnie kontrreformacja) znajdowały licznych zwolenników, silne było dążenie do powołania wyższej uczelni w Poznaniu, stordedowane przez Akademię Krakowską, która strzegła swego monopolu uniwersyteckiego w Koronie²⁹. Niemniej jednak ważnym momentem stało się powołanie Akademii Lubrańskiego, później zaś inicjatywa w zakresie naukowo-dydaktycznym przeszła w ręce jezuitów, prężnymi ośrodkami

²⁶ W. Dworzaczek: *Andrzej Leszczyński h. Wieniawa*. PSB T. 17 s. 101 nn.; tamże życiorysy dalszych przedstawicieli rodu Leszczyńskich związanych z Małopolską.

²⁷ M. Sipayłło: *Rafał Leszczyński h. Wieniawa*. PSB T. 17 s. 136; tam dalsza literatura.

²⁸ Istotne miejsce w rozwoju demograficznym i gospodarczym Wielkopolski zajmowały imigracje na tle religijnym — w połowie XVI w. braci czeskich, w trakcie zaś i po zakończeniu wojny trzydziestoletniej protestantów z Rzeszy. Byli oni przyjmowani m. in. w dobrach duchownych, których właściciele zastrzegali jedynie możliwość rozwijania propagandy religijnej (zob. M. Kosman: *Protestanci w Polsce do połowy XX wieku*. Kraków 1980 s. 26 - 31). W Wielkopolsce też w przeciwnieństwie do innych regionów, „proces zakładania miast objął teren już dość silnie zurbanizowany, nie oznaczał zaś zapełniania białych plam na mapie «umiastowienia» kraju. [...] Wskazuje na to fakt, że proces zakładania miast najwyżej zaznaczył się na terenach najbardziej rozwiniętych, gdzie panował «wewnętrzny» model folwarku. Także w porównaniu z ziemiami niemieckimi Wielkopolska nie stanowiła jakiejś «pustki» urbanizacyjnej, bowiem u progu XVI w. była silniej zurbanizowana aniżeli Niemcy wschodnie» — zauważył Topolski: *Procesy urbanizacyjne* s. 465 n.

²⁹ Inaczej na Litwie, gdzie w 1579 r. pozostała powołana do życia na bazie kolegium jezuickiego Akademia Wileńska. Niemniej jednak de facto Akademia Lubrańskiego (założona w 1519 r.) i kolegium jezuickie w Poznaniu (1571), choć nie uzyskiwały statusu akademickiego, były zorganizowane na wzór uniwersytecki — zob. G. Labuda: *Główne linie rozwoju nauki w Wielkopolsce (do r. 1919)*. [W:] *Nauka w Wielkopolsce* s. 21.

kulturalnymi stały się ich kolegia w Poznaniu i Kaliszu³⁰. Protestanci zaś posiadali gimnazjum w Lesznie, które skupiało wybitnych pisarzy i było znanym ośrodkiem wydawniczym³¹.

Cechą charakterystyczną okresu przejściowego między wiekami średnimi a Odrodzeniem był kryzys dotychczasowej książki. Maria Wojciechowska w swej interesującej monografii zwraca uwagę na zaniedbanie istniejących księgozbiorów kościelnych. Z drugiej zaś strony podkreśla przemiany w strukturze społecznej czytelników, wzrost ogólny zainteresowania książką w drugiej połowie XVI wieku, zwłaszcza pośród świeckich mieszkańców Poznania (patrycjat, lekarze), a także powstanie nowych bibliotek, w tym rady miejskiej. Szczególne jednak miejsce zajął nowy księgozbiór, należący do kolegium jezuickiego — gromadzenie odbywało się tu na nie spotykaną dotąd skalę, zakupów dokonywano na rynkach krajowych i europejskich, zwłaszcza we Frankfurcie nad Menem, gdzie istniało centrum handlu księgarskiego dla całego kontynentu. Choć z jednej strony ks. Hieronim Powodowski twierdził, że ludzie chcą książek złych („nic albo mało czytając wszystko nad insze umieć chcą” — 1578 r.), to z drugiej Jakub Wujek powtórzył w dwa lata później tę samą myśl, ale bez sarkazmu: „tych czasów naszych pospolicie krótkie książki ludzie radzi czytają”³².

Sukcesy kontrreformacji wynikały między innymi z tego, że jej czołowi pisarze mieli na uwadze nie tylko treści, ale również formę wykładu, która musiała odpowiadać możliwościom intelektualnym odbiorcy. Stąd przygotowywano obok trudnych dzieł również bardziej popularne, a cytowany jezuita Wujek był najlepszym tego przykładem. Inna sprawa, że niekiedy tą drogą wiodła równia pochyła do wulgaryzacji treści, tak charakterystycznej w okresie definitywnego zwycięstwa katolicyzmu nad reformacją.

W XVI wieku obserwujemy gromadzenie książek z powodów bibliofilskich (piękne oprawy, specjalny druk etc.) oraz użytkowych. Na terenie Wielkopolski możemy znaleźć przykłady jednego i drugiego, tak jak w całym kraju. Równolegle powstawały — okazałe nierzadko — księgozbiory prywatne, od magnackich aż po szlacheckie i mieszczańskie. Były

³⁰ Kolegia jezuickie były zakładane nie przypadkowo, ale na podstawie gruntowej analizy sytuacji, zwłaszcza potrzeb młodzieży szlacheckiej w zakresie szkolnictwa — por. B. Natoński: *Początki i rozwój Towarzystwa Jezusowego w Polsce 1564 - 1580*. [W:] J. Brodriek: *Początki i rozwój Towarzystwa Jezusowego*, T. 1. Kraków 1969 s. 435 nn., 459 nn. Zwięzła charakterystyka kolegiów w Poznaniu i Kaliszu: S. Załęski: *Jezuici w Polsce*. Kraków 1908 s. 159 n. oraz 169 nn. W obu tych placówkach wykładali oraz prowadzili pracę pisarską najwybitniejsi jezuici polscy.

³¹ A. Kawecka - Gryczowa: *Leszno — ośrodek wydawniczy Jednoty*. [W:] *taż: Z dziejów polskiej książki w okresie Renesansu*. Wrocław 1975 (tamże spis wydawnictw oficyny s. 380 nn.).

³² Cytuję za Wojciechowską: *Z dziejów książki w Poznaniu* s. 110 i 111.

one związane treścią z życiem gospodarczym, pracą zawodową, kulturą polityczną, z biegiem czasu (okres Oświecenia) obejmowały coraz szersze kręgi użytkowników, przenikały w miastach od stosunkowo przeciętnie licznego patrycjatu do rzemiosła. Przy tym bogatsi właściciele korzystając z prac o tematyce specjalistycznej nie stronili od dzieł związanych z wiedzą ogólną, humanistyczną³³. Magnaci i szlachta, korzystnie wyróżniający się kulturą polityczną na tle Rzeczypospolitej, nie mogli nie dysponować książką o charakterze prawniczym i historycznym; nie przypadkiem Wielkopolanie byli zupełnie nieliczni wśród posłów związanych ze zrywaniem sejmów.

Rozwój drukarstwa sprawił, że szybko powstawały biblioteki złożone z nowości, przy czym trzy były podstawowe drogi gromadzenia: druki wielkopolskie, z innych obszarów Rzeczypospolitej oraz zagraniczne. Bariera językowa nie odgrywała roli jeśli idzie o ekskluzywnego czytelnika wykształconego, natomiast dla ogółu nabywców kierowano bardziej popularne teksty polskie. Oficyny wydawnicze pojawiły się stosunkowo późno, bo dopiero w 1557 r. (przejściowo, w Szamotułach), a na stałe w dziewiętnaście lat później. Przodował Poznań i Kalisz, obok nich protestanckie Leszno. Nadto istniały drukarnie na pograniczu śląskim. Początkowo sprowadzano druki z Niemiec, Krakowa, Prus Książęcych. Potencjalni czytelnicy to średniozamożna szlachta (30%), część mieszczan (stanowili oni 27%, reszta to chłopci)³⁴. W sumie rynek czytelniczy był chłonny, sprzedawano też miejscowe druki na innych ziemiach Rzeczypospolitej³⁵.

Oba kolegia jezuickie w chwili kasaty zakonu (1773 r.) posiadały księgozbiory przekraczające 10 tysięcy dzieł. Były one dobrze zaopatrzone, tak jeśli idzie o bibliotekę ogólną jak i specjalistyczne (tych w zakonie istniało 26, służyły głównie profesorom w ich pracy dydaktycznej i naukowej)³⁶. Losy wojenne sprawiły, że niekiedy likwidowano bibliotekę

³³ B. Kosmanowa: *Laicyzacja księgozbiorów staropolskich*. „Euhemer — Przegląd Religioznawczy” 1977 nr 1 s. 105. Zob. informacje źródłowe z terenu Poznania i Kalisza: M. Kramperowa i W. Maisel: *Księgozbiory mieszczan poznańskich z drugiej połowy XVI w.* „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” T. 6: 1960 z. 1 s. 264 nn.; W. Rusiński: *Inwentarze majątkowe mieszkańców Kalisza z drugiej połowy XVIII wieku*. „Rocznik Kaliski” T. 7: 1974.

³⁴ A. Kawecka-Gryczowa: *Słowo wstępne*. [W:] *Drukarze* s. VI. Na terenie Kalisza w 1786 r. spośród 280 rzemieślników czytać umiało 78 — zob. W. Rusiński: *Kalisz od połowy XVII do schyłku XVIII w.* [W:] *Osiemnaście wieków Kalisza*. Praca zbiorowa. T. 2, Poznań 1961 s. 159.

³⁵ „Jednakże cały ten ruch wydawniczy, z różnych przyczyn, m. in. wskutek braku szkoły wyższej, zmonopolizowania przez jedną instytucję sprawczą [Kościół katolicki, głównie jezuita — M. K.] i jednostronności tematyki, zwłaszcza po upadku Leszna, nie zdołał zbliżyć się do dynamiki, jaką reprezentował małopolski” — pisze Alodia Kawecka-Gryczowa: *Słowo wstępne* s. XIII.

³⁶ L. Grzebień: *Organizacja bibliotek jezuickich w Polsce od XVI do XVIII*

lub czasowo przekazywano ją do innego kolegium — np. z Międzyrzecza do Poznania, stąd wróciły na dawne miejsce dopiero w połowie XVIII w.³⁷

Wśród nielicznych rodów magnackich na terenie Wielkopolski czołowe miejsce zajmowali Opalińscy, Leszczyńscy, wcześniej Górkowie i Ostrorogowie, obok nich zaś Czarnkowscy, Grudzińscy, Przyjemscy³⁸. Książka w ich życiu zajmowała poczesne miejsce, wspomnijmy trzy nazwiska magnatów związane z pracą pisarską — Jana Ostroroga (zm. 1501), Krzysztofa Opalińskiego (zm. 1655), wreszcie Stanisława Leszczyńskiego, dwukrotnego króla. Autor *Monumentum pro Reipublicae ordinatione*, doktor obojga praw, był starannie wykształcony, należał do erudytów, niewątpliwie dysponował zasobnym księgozbiorem o charakterze prawnym i historycznym. Podobną opinię można wypowiedzieć co do innych przedstawicieli tego rodu³⁹. Krzysztof Opaliński wiele uwagi poświęcał nabytkom do swej biblioteki, czego liczne dowody znajdujemy w jego korespondencji z bratem Łukaszem⁴⁰. Król Stanisław nie był jedynym przedstawicielem swego rodu parającym się pracami literackimi, jego horyzont polityczny zaś został ukształtowany między innymi na podstawie dobrej znajomości dzieł powstałych współcześnie oraz w minionych wiekach⁴¹. Pozytywnie o kulturze politycznej średniej szlachty z kolei świadczy postać autora do niedawna mało znanego, Stanisława Kożuchowskiego, z połowy XVII w.⁴² Takich nazwisk z pewnością w przyszłości badania pozwolą wydobyć więcej.

Wszyscy oni dysponowali na co dzień książką, podobnie jak pisarze jezuicki, na stałe lub przejściowo związani z Wielkopolską. Niektórzy przywozili własne prywatne księgozbiory zebrane podczas wędrówek po kolegiach w Rzeczypospolitej, przykładem może być tu Stanisław Grodzicki⁴³. W Poznaniu tworzyli też Jakub Wujek, Marcin Śmiglecki, Mar-

wieku. Lublin 1975 (nadbitka z półrocznika „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” T. 30 - 31 s. 88.

³⁷ Ibidem s. 81.

³⁸ A. Sajkowski: *Krzysztof Opaliński wojewoda poznański*. Poznań 1960 s. 18.

³⁹ Zob. biogramy w t. 13 PSB s. 101 - 153.

⁴⁰ Zob. *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza 1641 - 1653*. Pod red. i ze wstępem R. Pollaka. Wrocław 1957 passim.

⁴¹ Najnowsza charakterystyka: J. Topolski: *Stanisław Leszczyński — ideologia polityczna i działanie*. [W:] *Rola Wielkopolski w dziejach narodu polskiego*. Praca zbiorowa pod redakcją S. Kubiaka i L. Trzeciakowskiego. Poznań 1979 s. 44 - 52.

⁴² W. Czapliński: *O Polsce siedemnastowiecznej. Problemy i sprawy*. Warszawa 1966 s. 221 n. (szkic: Stanisław Kożuchowski, nieznaną pisarz polityczny XVII w.). Wielkopolaninem był poeta i historyk Samuel ze Skrzypny Twardowski (zm. 1661).

⁴³ K. Drzymała: *Ks. Stanisław Grodzicki SJ*. Kraków 1973 s. 155. Zob. też

cin Łaszcz, Stanisław Herbest, Wojciech Tylkowski i inni wybitni pisarze zakonni. Czołowe nazwiska związane były również z kolegium kaliskim, m. in. Stanisław Solski (autor *Geometry polskiego i Architekta polskiego*), a także Kasper Niesiecki.

Wydaje się, że książka odgrywała istotną rolę w życiu Wielkopolan doby przedrozbiorowej mimo braku uniwersytetu, wyrażane zaś w tej kwestii wątpliwości (przy zestawieniach zwłaszcza z Małopolską), nie znajdują potwierdzenia. Można podpisać się pod opiniami, iż pozytywne cechy mieszkańców tej dzielnicy nie są wynikiem dopiero wieku XIX (konfrontacja z ludnością niemiecką), ale stanowią rezultat czasów wcześniejszych ⁴⁴.

Doba oświecenia to nie tylko czasy Komisji Edukacji Narodowej i początków państwowej polityki bibliotecznej. Księgozbiory prywatne były ciekawe, niektóre w domach poznańskich liczyły do 200 tomów. Obok służących w pracy zawodowej dzieł z medycyny, zielarstwa przechowywano słowniki, herbarze, pisma autorów starożytnych i polskich, szczególnie zainteresowanie budziło — podobnie jak dawniej — prawo. Nie wiele wiadomo o zbiorach szlacheckich, ale swą wymowę posiada fakt, że — informacja dotyczy pożaru — w 1756 r. jeden z nich liczył około 300 tomów ⁴⁵.

Trzy stulecia książki drukowanej (XVI - XVIII) przyniosły jej systematyczne zadowolenie się wśród szlachty i mieszczaństwa na terenie Wielkopolski. Nie przypadkiem właśnie tutaj, w Wielkim Księstwie Poznańskim, wkrótce po kongresie wiedeńskim realizowana została idea wielkiej biblioteki publicznej (założonej przez Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu), nie przypadkiem też właśnie w Wielkopolsce pod zaborem

A. Sajkowski: *Życie kulturalne w XVI i w pierwszej połowie XVII w.* [W:] *Dzieje* I s. 574 nn., a także s. 608 nn.

⁴⁴ J. Topolski: *Wstęp*. [W:] *Dzieje* I s. 16. Zob. też wysoką ocenę kultury wielkopolskiej w XVI i pierwszej połowie XVII w. przez Labudę: *Główne linie* s. 21. Z czasami Rzeczypospolitej wiąże się wyłoniony przez tegoż autora dla okresu zaborów etap mecenatu indywidualnego nad nauką (1815 - 1857), znamiona zaś nowych czasów nosi etap mecenatu zbiorowego, przejawiał się on nie tylko w nauce ale również w szeroko pojętej kulturze narodowej (*ibidem* s. 25 nn.). O ile ziemiaństwo patronowało całkowicie czytelnictwu powszechnemu około połowy XIX w., to znaczy już był udział nowej inteligencji w pracach Towarzystwa Oświaty Ludowej i Towarzystwa Czytelni Ludowych. Wiązało się to z całokształtem przemian doby powłaszczeniowej.

⁴⁵ Zob. *Inwentarze mieszczańskie z wieku XVIII z ksiąg miejskich i grodzkich Poznania z lat 1700 - 1758*. Wyd. J. Burszta i Cz. Łuczak, T. 1. Poznań 1962 s. 72, 95, 223. Charakterystykę czytelnictwa w tym okresie przedstawił w *Dziejach* I (s. 896 n.) Topolski. Książkę z reguły traktowano jako przedmiot użytkowy, stąd w ślad za Europą zachodnią i Prusami Królewskimi w Poznaniu i Kaliszu organizowano aukcje książek po śmierci ich właścicieli i braku zainteresowania nimi ze strony spadkobierców — przykłady zawierają *Inwentarze mieszczańskie z wieku XVIII* oraz *Inwentarze majątkowe mieszkańców Kalisza*.

pruskim najwcześniej przystąpiono do realizowania na szeroką skalę zakrojonych planów wydawnictw źródłowych przeznaczonych dla czytelnika wyspecjalizowanego (Tytus Działyński) i szerszego kręgu odbiorców (E. Raczyński). Tradycje kulturalne były bowiem silne, potencjał książkowy znaczny. Dopiero po połowie XIX w. można natomiast mówić o nowych formach pracy z książką, stanowiących efekt nieustannej konfrontacji z germanizacją w ramach państwa pruskiego, a potem Rzeszy niemieckiej.

LIBRARIES IN ANTE-PARTITION GREAT-POLAND

Summary

The author deals with books and their place in the region of Great-Poland (Wielkopolska) from the Middle Ages to the Enlightenment. He characterizes developmental trends in the culture of this land, and the basic centres — from the monastic and capitular ones to those private of the dukes and magnates — connected with the books of the manuscript era. He notices books played an important role despite the lack of universities and he gives some examples of interesting general and specialistic collections. He arrives at the conclusion that the three centuries of the printed books (from the sixteenth to the eighteenth centuries) brought books to feel at home among the gentry and townspeople, which was connected with a high level of culture in that period. This tradition was vivid and the local book potential was considerable, so the author concludes it was not by chance that after 1815 the idea of great public library was realized in the Poznań province and that there one undertook the wide scale programmes of publishing the source books for specialized readers (Tytus Działyński) and the books for the general public interested in the native history (Edward Raczyński).

